



Wenecja w kulturze europejskiej

Krzysztof Pomian

Finally, the conjecture as to the origin of her name, recorded by Sansovino, will be accepted willingly by all who love Venice: „Fu interpretato da alcuni, che questo voce Venetia voglia dire veni etiam, cioè, vieni ancora, e ancora, perciòchè quante volte verrai, sempre vedrai nuove cose e nuove bellezze”.

John Ruskin, *The Stones of Venice*, 1851–1853

Laguna. Tu zielonkawa lub żółtawa płycizna, przez którą prześwieca dno, tam toń o zmiennych odcieniach szarości lub błękitu, zależnie od pogody, pory dnia, pory roku. Wyspy, wysepki, łachy piasku, mielizny; z tych jedne, *velme*, odsłaniają się wyłącznie podczas odpływów, a inne, *barene*, pozostają zazwyczaj wynurzone i tylko niekiedy ulegają zatopieniu. Niemal każdy z tych różnorodnych tworów ziemnych przecinają pokrętne kanały i kanaliki; w większości porasta je tylko trawa, ale bywa, że i krzewy; wszystkie wyspy są zadrzewione, acz w różnym stopniu; na niektórych są pola uprawne, na większych – miasteczka, klasztory, kościoły, kaplice, cmentarze. Na jednym skraju laguna jest mieszaniną wody z lądem, który długo nie zasługuje na miano stałego; bez nieustannych interwencji ludzkich żadna wyraźna granica nie rozdzielałaby obojga żywiołów. Na drugim – łączy się z morzem przejściami w mierzejach, co sprawia, że oddycha z nim jednym rytmem (il. 1).



1. Luca Carlevaris, *Riva degli Schiavoni*, Fundacja im. Raczyńskich przy Muzeum Narodowym w Poznaniu, dep. w Muzeum Narodowym w Poznaniu

Dzisiejsza laguna jest dziełem sztuki. Dziełem Wenecji. Pokolenia inżynierów kierowały pracami pokoleń robotników, którzy pogłębiali ujścia rzek, umacniali brzegi nadgryzane przez fale, usuwali muł, oczyszczali połączenia z morzem, budowali mury ochronne, utrwalali roślinność. Gdyby nie to, laguna znikłaby już dawno, jak tyle innych. A przecież to właśnie lagunie Wenecja zawdzięcza po dziś dzień swą unikalność miasta zawieszoną między niebem a morzem i podwojonego niejako grą wodnych odbłasków i odbić, które nakładają się na siebie, przepływają jedne w drugie, zmieniają zarysy i odcienie, rozpadają się i skupiają, tworząc łącznie, zwłaszcza w słoneczny dzień, ruchomy splot świetlistych plam barwnych, utrwalony, jak chyba nigdzie indziej, na płótnach Turnera.

Lagunie Wenecja zawdzięcza również swe tysiącletnie z górą niepodległe trwanie, swą osobliwą historię i swój niezwykły wkład do kultury. Lagunie – i jej położeniu w północno-zachodnim kącie Adriatyku, w pobliżu miejsc, gdzie zderzają się nie tylko realne płyty tektoniczne, lecz również, co tu dla nas ważniejsze, siły, które pospołu lub kolejno kształtują od półtora tysiąca lat z okładem krajobraz Europy: łacina i greka, Rzym i Konstantynopol, germańska i słowiańska Północ i italskie Południe, królestwa „barbarzyńców” i Bizancjum, katolicyzm i prawosławie, chrześcijaństwo i islam, cesarstwo Habsburgów i Wysoka Porta, nowoczesność i archaizmy, demokracja parlamentarna i „demokracja ludowa”, pokojowe łączenie się narodów i krwawa bałkanizacja.